

Sygn. akt VIII C 800/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2021 roku w Łodzi

na rozprawie

z powództwa B. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 17.958,15 zł (siedemnaście tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt osiem złotych piętnaście groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 9.057,82 zł (dziewięć tysięcy pięćdziesiąt siedem złotych osiemdziesiąt dwa grosze) od dnia 9 kwietnia 2020 roku do dnia zapłaty,

- do kwoty 8.900,33 zł (osiem tysięcy dziewięćset złotych trzydzieści trzy grosze) od dnia 13 października 2021 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.017 zł (trzy tysiące siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 284 zł (dwieście osiemdziesiąt cztery złote) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 800/20

UZASADNIENIE

W dniu 17 lipca 2020 roku powódka B. P., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko (...) U. S.A. w Ł. powództwo o zapłatę kwoty 9.057,82 zł tytułem częściowego odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 października 2019 do dnia zapłaty. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, iż w dniu 23 sierpnia 2019 roku doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzony został należący do powódki samochód marki B. (...) (...) o nr rej. (...). Sprawca zdarzenia, kierujący pojazdem F., był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego i oddalił się z miejsca kolizji. Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku koszt naprawy uszkodzonego pojazdu ustalono na

kwotę 9.057,82 zł. Decyzją z dnia 17 października 2019 roku pozwany odmówił jednak wypłaty odszkodowania z uwagi na niewykrycie sprawcy zdarzenia. Pomimo wywiedzionego odwołania, w treści którego poszkodowana powołała się na art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko. Pełnomocnik wyjaśnił przy tym, że wykrycie sprawcy kolizji pozostaje okolicznością irrelevantną prawnie dla odpowiedzialności pozwanego wobec tego, że w sprawie znany jest posiadacz pojazdu, którego łączy z pozwanym umowa ubezpieczenia OC. Ubezpieczyciel nie kwestionował przy tym odpowiedzialności posiadacza pojazdu.

(pozew k. 5-10)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że brak ustalenia sprawcy zdarzenia wyklucza przyjęcie odpowiedzialności za zdarzenie. W ocenie pozwanego okoliczności kolizji są bowiem niejasne, brak jest informacji, czy w ogóle doszło do kontaktu pojazdów. Złożona dokumentacja nie potwierdza przy tym winy posiadacza lub kierującego pojazdem. Niezależnie od powyższego pełnomocnik przypomniał,

że w razie uszkodzenia rzeczy przywrócenie jej do stanu poprzedniego polega na zwrocie poszkodowanemu wszelkich celowych i ekonomicznie uzasadnionych wydatków z tym związanych. W odniesieniu do powyższego podniósł, że strona powodowa nie udowodniła, że pojazd w chwili kolizji był wyposażony w części producenta pojazdu i był serwisowany w (...). Tymczasem naprawienie szkody może nastąpić przy użyciu części nieoryginalnych, jeśli jakościowo odpowiadają częściom oryginalnym.

(odpowiedź na pozew k. 81-85)

W toku procesu pełnomocnicy stron podtrzymali stanowiska w sprawie. Pełnomocnik pozwanego uzupełniająco oświadczył, że P. S. (1) nie był w dacie zdarzenia właścicielem samochodu marki F. i nie opłacał ubezpieczenia OC za ten pojazd. Faktycznym właścicielem pojazdu był D. M. (1), podszywający się pod P. S. (1), zaś załączona do akt umowa sprzedaży została antydatowana.

Pełnomocnik powódki podniósł z kolei, że umowa ubezpieczenia dla swojej skuteczności nie wymaga zachowania szczególnej formy, dodając, że w sprawie niesporne jest, że składki z tytułu przedmiotowej umowy były uiszczane, a zatem samochód marki F. był objęty ochroną ubezpieczeniową.

Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego, w piśmie procesowym z dnia 29 września 2021 roku powódka rozszerzyła powództwo do kwoty 17.958,15 zł z ustawowymi odsetkami jak w pozwie.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pełnomocnik pozwanego oświadczył, że nie neguje, ani nie potwierdza umowy sprzedaży samochodu F. z grudnia 2019 roku. Dodał, że w jego ocenie była wcześniejsza umowa ustna, którą następnie potwierdziła umowa pisemna, które to przeświadczenie wywodzi z płatności dokonywanych za ubezpieczenie.

(protokół rozprawy k. 143-147, k. 154-157, k. 304-306, k. 326-327v., pismo procesowe k. 182-182v., k. 185-187, k. 193-195, k. 270-271v., k. 289-290, k. 294-295, k. 312-315, k. 321-323v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 sierpnia 2019 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do B. P. samochód marki B. (...) (...) o nr rej. (...). Krytycznego dnia przedmiotowym pojazdem kierował zięć powódki A. L., a pasażerem był jego syn N. L. (1). W czasie poprzedzającym zdarzenie samochód B. poruszał się w kolumnie samochodów, lewym pasem jezdni w kierunku K. z prędkością ok. 70 km/h. W pewnym momencie, za C., na pas zajmowany przez B. wjechał nagle z prawej strony pojazd marki F. (...) o nr rej. (...), doprowadzając do zderzenia. Po kolizji oba samochody zatrzymały się. Kierowcą F. okazał się młody mężczyzna w wieku ok. 30 lat. A. L. wraz z synem

wysiedli z pojazdu, celem ustalenia zakresu uszkodzeń, w tożsamy sposób postąpił drugi kierujący. N. L. (1) wykonał dwa zdjęcia samochodu sprawcy – jego tablicy rejestracyjnej, a następnie wraz z ojcem przystąpił do oględzin pojazdu. W tym czasie kierowca F. niespodziewanie wrócił do auta i odjechał z miejsca zdarzenia. Kiedy poruszający się B. zauważyli powyższe także wróciły do samochodu i rozpoczęły pogoń za sprawcą, którą jednak utrudniały auta, które przedzierały pojazdy B. i F.. Po przejechaniu kilku kilometrów A. L. stwierdził, że nie widzi już F.. Postanowił wtedy zadzwonić na policję, na przybycie której oczekiwali na drodze. Po przyjeździe funkcjonariusze policji sporządzili dokumentację związaną z kolizją. W protokole oględzin pojazdu funkcjonariusze odnotowali następujące uszkodzenie B.: zarysowana powierzchnia lakiernicza zderzaka przedniego z prawej strony, prawego przedniego błotnika oraz prawej przedniej obręczy koła.

W toku podjętych czynności wyjaśniających funkcjonariuszom policji nie udało się ustalić tożsamości kierującego pojazdem F. sprawcy zdarzenia.

(zeznania świadka A. L. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 18 listopada 2020 roku – k. 144-146, zeznania świadka N. L. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 20 stycznia 2021 roku – k. 156, notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym k. 14-15, zawiadomienie k. 49, wydruk fotografii k. 141-142, z akt czynności wyjaśniających: notatka urzędowa dot. zdarzenia drogowego, protokół oględzin pojazdu, notatka urzędowa)

W dacie opisanego zdarzenia właścicielem samochodu marki F. (...) był P. S. (1). Samochód ten był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela, przy czym pierwsza umowa została zawarta na okres od dnia 13 marca 2014 roku do dnia 12 marca 2015 roku. Kolejne umowy były wznawiane na P. S. (1), on też uiszczał składkę za ubezpieczenie. Począwszy od umowy z okresem ochronnym od dnia 13 marca 2017 roku do dnia 13 marca 2018 roku zmieniła się osoba uiszczająca składkę za ubezpieczenie. Płatnikiem składki był kolega P. A. M., którego P. S. (1) prosił o dokonywanie przelewów bankowych, sam nie dysponował bowiem kontem bankowym. Zarówno jednak na gruncie w/w polisy, jak też w kolejnych wznawionych umowach, w tym na okres od dnia 13 marca 2019 roku do dnia 12 marca 2020 roku, osobą ubezpieconą był P. S. (1). Wcześniej polisy P. S. (1) opłacał gotówką u agenta ubezpieczeniowego (umowa nr (...)), a następnie w Urzędzie Poczтовым (umowa nr (...)).

Tytuł każdego przelewu dokonywanego przez A. M. na polecenie P. S. (1) nie pozostawia wątpliwości odnośnie tego, że płatności te dotyczyły konkretnej umowy OC zawartej z A. S. będącym posiadaczem pojazdu marki F. (...) o nr rej. (...).

W dniu 5 grudnia 2019 roku P. S. (1) sprzedał samochód F. (...) D. M. (2).

P. S. (1) wszystkie swoje pojazdy sprzedawał na podstawie pisemnych umów.

Wg informacji (...) pojazd o nr rej. (...) posiadał w dniu 23 sierpnia 2019 roku ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie (...).

We własnej dokumentacji pozwany traktował P. S. (1), jako osobę ubezpieconą na gruncie wszystkich polis wystawionych na niego, w tym polis, z tytułu których składkę uiszczał A. M..

(zeznania świadka P. S. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 20 stycznia 2021 roku – k. 155-156 oraz z dnia 17 grudnia 2021 roku – k. 326v, zeznania świadka A. M. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 17 grudnia 2021 roku – k. 327, umowa sprzedaży k. 163, zaświadczenie o przebiegu ubezpieczenia k. 174-175, wydruk z systemu k. 176, pismo z (...) k. 183, polisa k. 211-212, k. 215-216, k. 219-220, k. 223-224, k. 227-228)

Przedmiotowa szkoda została zgłoszona pozwanemu, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku ubezpieczyciel określił wartość szkody na kwotę 9.057,82 zł. W czasie oględzin pojazdu pozwany nie stwierdził, aby były w nim zamontowane inne części, niż oryginalne.

Decyzją z dnia 17 października 2019 roku pozwany poinformował A. L. o odmowie wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu wyjaśnił, że funkcjonariusze policji nie ustalili sprawcy zdarzenia, co uniemożliwia przyjęcie odpowiedzialności z tytułu kolizji. Od powyższej decyzji odwołanie wywiodła powódka podnosząc, że wykrycie

sprawcy zdarzenia jest irrelewantne dla wypłaty odszkodowania w sytuacji, w której znany jest posiadacz pojazdu biorącego udział w zdarzeniu. Wobec powyższego powódka wniosła o wypłatę w terminie 5 dni kwoty 9.057,82 zł. W odpowiedzi na odwołanie, w piśmie z dnia 23 kwietnia 2020 roku ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko.

(druk zgłoszenia szkody k. 16, kosztorys k. 50-51, protokół szkody w pojeździe k. 55, k. 63-65, kalkulacja naprawy k. 56-62, decyzja k. 69-70, odwołanie k. 71-73, potwierdzenie nadania przesyłki k. 74, pismo k. 75, okoliczności bezsporne)

Po zdarzeniu samochód marki B. został naprawiony przy użyciu części oryginalnych. Do 2018 roku pojazd ten był serwisowany w (...).

(zeznania świadka A. L. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 18 listopada 2020 roku – k. 144-146, oświadczenie k. 128)

Uzasadniony koszt naprawy samochodu marki B., przywracający go do stanu sprzed zdarzenia, przy użyciu oryginalnych części zamiennych z logo producenta pojazdu, wynosi ok. 17.958,15 zł brutto. Koszt naprawy przedmiotowego pojazdu z zastosowaniem alternatywnych części zamiennych jakości (...) wynosi ok. 13.428,37 zł brutto. Części jakości (...) nie posiadają żadnych certyfikatów, brak jest także potwierdzenia na to, że są produkowane w tym samym miejscu, co części oryginalne. Brak jest także informacji od producentów pojazdów, że części jakości (...) odpowiadają jakością częściom jakości O.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 236-244, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 27 października 2021 roku – k. 305-306)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowiły także zeznania świadków. Oceniając zeznania A. L. i N. L. (2) Sąd uznał je za logiczne i spójne. Świadkowie ci precyzyjnie opisali przebieg zdarzenia opierając swoją relację na zapamiętanych przez siebie faktach oraz unikając zastępowania luk w pamięci supozycjami. Relacja ta wzajemnie ze sobą koresponduje, znajduje także potwierdzenie w nieosobowym materiale dowodowym, w tym w treści dokumentacji sporządzonej przez funkcjonariuszy policji. Złożone zeznania nie pozostawiają wątpliwości odnośnie tego, że w trakcie przedmiotowego zdarzenia miał miejsce kontakt pomiędzy samochodami marki B. i F., którego sprawcą był kierujący F., który następnie niespodziewanie odjechał z miejsca kolizji. Odpowiadając na intrygującą pełnomocnika pozwanego kwestię, jak to się stało, że F. „uciekł” B. (pytanie to zostało wprawdzie uchylone przez Sąd, jednak kwestia ta została podjęta przez pełnomocnika w mowie końcowej) zaznaczyć należy, że zachowanie kierowcy F. było nieoczekiwane, zaskakujące dla pozostałych uczestników kolizji, niewątpliwie więc musiała upłynąć chwila, zanim podjęli oni działania, a gdy już postanowili rozpocząć pościg musieli wprawdzie włączyć się do ruchu w sposób niezagrażający innym jego uczestnikom. Nie wiadomo nadto jakie działania na drodze podjął kierujący F. (przykładowo przy pierwszej okazji mógł on opuścić główną trasę) nie mniej przed samym zdarzeniem kierujący B. jechali w ciągu samochodów co niewątpliwie wskazuje na znaczny ruch na drodze. Co oczywiste, sam brak ustalenia danych osobowych sprawcy kolizji, jest niewystarczający do stwierdzenia, że depozycje w/w świadków nie odpowiadają prawdzie. Zaznaczenia wymaga, że pozwany w żaden sposób nie zdołał podważyć wiarygodności tych zeznań, nie wykazał, że są one niespójne, wewnątrznie sprzeczne. W sytuacji, jak w przedmiotowej sprawie, kiedy sprawca kolizji zbiegł, brak było postronnych świadków zdarzenia, a funkcjonariuszom policji nie udało się ustalić danych osobowych kierowcy F. strona powodowa nie miała innych możliwości dowodzenia swoich twierdzeń poza dowodem z zeznań świadków – uczestników kolizji. Truizmem jest przy tym konstatacja, że to nie uczestnicy zdarzenia, a organy ścigania prowadzą czynności wyjaśniające i to one odpowiadają za materiał gromadzony na gruncie prowadzonego postępowania. W świetle powyższego Sąd uznał, że zdarzenie z dnia 23 sierpnia 2019 roku przebiegało w sposób przedstawiony przez A. L. i N. L. (2).

Zdaniem Sądu walor wiarygodności należało także przypisać zeznaniom P. S. (1) i A. M.. P. S. (1) przyznał, że był właścicielem samochodu marki F. (...) o nr rej. (...), który to pojazd był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Wprawdzie w pierwszej relacji świadek ten oświadczył, że auto to sprzedał przed sierpniem 2019 roku, to jednocześnie,

czego zdaje się nie zauważać pozwany, świadek dodał, że nie pamięta, kiedy doszło do tej sprzedaży nadto był właścicielem wielu aut, które po naprawie dalej odsprzedawał. W istocie zatem świadek wyłącznie dopuścił możliwość, że transakcja miała miejsce przed przedmiotową kolizją, jednocześnie zobowiązał się przedstawić umowę sprzedaży, którą jak zeznał zawsze zawiera przy sprzedaży auta. Z tej wynika zaś, że sprzedaż faktycznie nastąpiła w 2019 roku, jednak dopiero w dniu 5 grudnia. Podczas drugiego przesłuchania P. S. (1) uzupełniająco zeznał, że sprzedaż każdego z posiadanych przez niego pojazdów następowała w oparciu o pisemną umowę, co pozwala na przyjęcie, że w dniu 23 sierpnia 2019 roku był on jeszcze właścicielem i prawnym posiadaczem F.. Oczywiście Sąd dostrzega fakt, że umowa ubezpieczenia obejmująca datę kolizji, jak i dwie wcześniejsze umowy zostały opłacone przez inną osobę, tj. A. M., to jednocześnie sama ta okoliczność nie sprawia jeszcze, że ubezpieczonym była inna osoba. Przepisy prawa dopuszczają możliwość opłacenia składki za inną osobę, która to sytuacja nie należy do rzadkości. P. S. (1) zeznał, że nie posiada konta bankowego, do czego ma pełne prawo, przez co logicznym jest, że jeśli chciał zapłacić za polisę przelewem (choćaby z tej przyczyny, że jest to najwygodniejsza forma płatności) to ten musiał zostać wykonany z konta innej osoby. Świadek skorzystał w tym zakresie z pomocy kolegi A. M., co ten w pełni potwierdził. Przypomnienia wymaga, że zarówno P. S. (1), jak i A. M. składali zeznania pod groźbą odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, a pozwany nie dostarcza jakichkolwiek dowodów na to, że depozycje te nie odpowiadają prawdzie. Wszelkie zarzuty pozwanego mają postać wyłącznie supozycji, która w istocie opiera się na jednej przesłance, a mianowicie, że skoro początkowo polisę opłacał A. S., a z czasem zaczął to czynić A. M., to w dacie zdarzenia faktycznym właścicielem pojazdu F. był ten drugi, a umowa sprzedaży z grudnia 2019 roku została antydatowana. Rzecz w tym, że zarzuty te są nie tylko całkowicie gołosłowne, ale ponadto pozostają w oczywistej sprzeczności z relacją świadków. Samo przekonanie pełnomocnika pozwanego, że świadkowie zeznają, czy też „opowiadają co chcą” (w założeniu niezgodnie z rzeczywistością) nie dezawuuje przy tym tychże relacji. Nie przekonuje jednocześnie argumentacja pozwanego, że dopiero po zdarzeniu z obawy przed konsekwencjami prawnymi A. M. postanowił sporządzić pisemną umowę sprzedaży. Taki tok rozumowania wymusza bowiem pytanie, dlaczego świadek ten czekał na sporządzenie antydatowanej umowy tak długo, tj. przez niemal 4 miesiące. Przecież inercja ta, przy przyjęciu stanowiska pozwanego, byłaby irracjonalna, zwłaszcza w kontekście rzekomych obaw po stronie świadka. Owe sprzeczności, tak bowiem należałoby ocenić postępowanie A. M., pozwany zdaje się jednak nie zauważać. Wreszcie zwrócić należy uwagę, że P. S. (1) załączył umowę sprzedaży samochodu F., co dla forsowanej przez pozwanego wersji zdarzenia byłoby działaniem całkowicie nieracjonalnym, narażałoby bowiem świadka na odpowiedzialność karną. Zauważyć również należy, że pełnomocnik pozwanego przyznał, że po zawarciu umowy sprzedaży załączonej do pozwu ubezpieczyciel otrzymał ją w formie e-mail. W konsekwencji w ocenie sądu brak jest jakichkolwiek dowodów, poza gołosłownymi twierdzeniami pełnomocnika pozwanego, że realnie umowa ta została zawarta w innej dacie.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego P. S. (2). Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. Opinia biegłego, po wydaniu opinii uzupełniającej, nie była kwestionowana przez strony procesu.

Sąd, na rozprawie w dniu 17 grudnia 2021 roku, po ponownym przesłuchaniu świadka P. S. (1) i A. M., pominął dowód z zeznań świadka D. M. (2), w trybie art. 235² k.p.c.. Wskazani świadkowie zeznali, że w dacie zdarzenia posiadaczem przedmiotowego pojazdu był P. S. (1) i przekonująco wytłumaczyli dlaczego od pewnego momentu płatność za wznowienie polisy OC samochodu F. dokonywał A. M.. Ich zeznania nie zostały podważone żadnymi dowodami, nadto korespondują one z pozostałym, niepodważonym skutecznie materiałem dowodowym w postaci przedłożonej umowy sprzedaży. Powyższe przesądziło o uznaniu przez Sąd, że w dacie zdarzenia pojazd P. S. (1) był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Jedynie na marginesie wskazać w tym miejscu uzupełniająco należy, że

ubezpieczyciel za każdorazowo pobierał składki za ubezpieczanie przedmiotowego pojazdu i wystawiał wznowione polisy.

Podkreślić wreszcie należy, że składając zastrzeżenie do protokołu na powyższe, pełnomocnik pozwanego podnosił, że świadek ten mógł w dacie zdarzenia kierować pojazdem F. i być jego nabywcą na podstawie umowy ustnej, nadto być może przedstawiłby on inną wersję przebiegu zdarzenia. W istocie zatem wnioskowany przez pozwanego dowód z przesłuchania świadka miał na celu dopiero poszukiwanie dowodu na powyższe okoliczności a sama teza dowodowa dla świadka została oznaczona jako „na fakt nabycia pojazdu, daty nabycia, ubezpieczenia pojazdu marki F. (...)” – k. 202. Ani jednak w toku postępowania przygotowawczego ani w toku postępowania likwidacyjnego okoliczności te nie zostały zweryfikowane i potwierdzone przez policję, czy ubezpieczyciela zgodnie z тезami pełnomocnika pozwanego. W konsekwencji uznać należy, że przedmiotowy wniosek był zgłoszony tylko z zamiarem, że po jego przeprowadzeniu może się okazać, że pozwany będzie mógł podnieść dodatkowe zarzuty. Takie postępowanie procesowe nie zasługuje jednak na aprobatę, gdyż przepisy postępowania zakładają dokładnie odwrotną sytuację. Wnioski dowodowe strony zgłaszają dla poparcia swoich roszczeń i twierdzeń, a nie na wszelki wypadek, iż może się okazać, że z przeprowadzenia dowodu wyniknie dopiero dla strony możliwość zgłoszenia określonego zarzutu (por. wyrok SN z dnia 21 listopada 2003 r. II CK 243/02).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne w całości w zakresie należności głównej oraz częściowo co do odsetek.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statutowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym

założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie zdarzeniem rodzącym odpowiedzialność strony pozwanej była kolizja z dnia 23 sierpnia 2019 roku z udziałem samochodów B. i F.. Nie powielając poczynionych w sprawie faktycznych przypomnienia wymaga, że sprawcą kolizji był kierujący samochodem F., który zmieniając pas ruchu, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu, wjechał w pojazd marki B., a następnie, po początkowym zatrzymaniu pojazdu, odjechał z miejsca zdarzenia. Sąd ustalił ponadto, że P. S. (1), będący właścicielem samochodu F., był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Jak wyjaśniono wyżej, pozwany nie zdołał wykazać (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że umowa ta nie została skutecznie zawarta, co mogłoby go zwolnić z odpowiedzialności za zdarzenie. Do rozstrzygnięcia pozostała jednak kwestia, czy odpowiedzialność ta może zostać przypisana w sytuacji, w której nie ustalono sprawcy kolizji. Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć w sposób twierdzący. Przypomnienia wymaga, że w myśl art. 34 ust. 1 ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W drugiej kolejności zaznaczyć należy, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody spowodowane ruchem tego pojazdu jest oparta na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę. Dla jej powstania wystarczy, aby komukolwiek została wyrządzona szkoda na osobie lub na mieniu, przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody i pomiędzy szkodą a przyczyną (ruchem tego środka) zachodził związek przyczynowy (art. 436 k.c.). Posiadacz pojazdu mechanicznego może się uwolnić od odpowiedzialności, jeśli udowodni, że szkoda powstała na skutek jednej z przyczyn zwalniających go od odpowiedzialności. Granice odpowiedzialności posiadacza pojazdu wytycza: a) siła wyższa, b) wyłączna wina poszkodowanego oraz c) wyłączna wina osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności. Żadna z tych przesłanek w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Jednocześnie nie budzi wątpliwości, że spowodowanie zdarzenia przez osobę, niebędącą posiadaczem pojazdu, którego dotyczy umowa OC, nie wyklucza dochodzenia odszkodowania od posiadacza, odpowiedzialność obu tych osób za zdarzenie ma bowiem solidarny charakter (por. Serwach Małgorzata (red.), Komentarz do ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, [w:] Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Tom I, Komentarz, wyd. II). Innymi słowy brak ustalenia sprawcy zdarzenia, w sytuacji, w której ustalono samochód sprawcy oraz fakt objęcia posiadacza tego pojazdu – P. S. (1) – ubezpieczeniem OC, nie wyłącza odpowiedzialności ubezpieczyciela za zdarzenie. Wynika to zresztą z treści samego art. 34 ust. 1 ustawy, który stanowi o odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia OC gdy odpowiedzialny za szkodę jest zarówno posiadacz, jak i kierujący pojazdem. Na powyższe wskazuje także judykatura, a jako przykład można podać wyrok SA w Szczecinie z dnia 26 kwietnia 2019 roku (I ACa 16/19, Lex), w którym Sąd ten wyjaśnił, że w świetle art. 34 ust. 1 u.u.o. ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za szkodę wówczas, kiedy taką odpowiedzialność ponosi samoistny posiadacz pojazdu, którego dotyczy ubezpieczenie lub kierujący tym pojazdem.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu

art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I ACa 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypomniał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji fakt naprawy samochodu marki B. oraz poniesiony koszt tejże naprawy, mają irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego. Pozwany zdaje się przy tym nie zauważać istotnej okoliczności, a mianowicie, że sama naprawa samochodu nie oznacza jeszcze, że pojazd został przywrócony do stanu sprzed szkody. W takim przypadku poszkodowany angażuje bowiem własne środki pieniężne i organizuje naprawę w stopniu, na jaki pozwala mu jego sytuacja majątkowa.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki B. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 23 sierpnia 2019 roku z użyciem części nowych, oryginalnych oraz zastosowaniem technologii naprawy producenta, przywracającej ten pojazd do stanu sprzed szkody, wynosi 17.958,15 zł brutto. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy

rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerwaniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zwinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie

za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu

jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego,

a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zwinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, jak również wynika to wprost z opinii biegłego sądowego, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznanne są ich parametry. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.),

aby w (...) były montowane jakiegokolwiek zamienniki. (...) w tym zakresie brak jest w szczególności w dokumentacji sporządzonej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego. Co oczywiste pozwany, jako profesjonalista, dysponuje odpowiednimi narzędziami, który umożliwiają ustalenie w czasie dokonywania oględzin auta, czy zamontowane w nim części są oryginalne. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości pojazdu B. pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego P. S. (2) stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona również kwestionowana przez strony procesu.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki B. uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 23 sierpnia 2019 roku wynosi 17.958,15 zł brutto, wysokość należnego powódce roszczenia kształtuje się na tym samym poziomie. Mając powyższe na uwadze, jak również okoliczność, że pozwany nie wypłacił powódce żadnego świadczenia, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 17.958,15 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 9.057,82 zł od dnia 9 kwietnia 2020 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 8.900,33 zł od dnia 13 października 2021 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie żądania odsetkowego.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w

którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia

się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). Godzi się ponadto przypomnieć, że zobowiązanie z tytułu odszkodowania ma charakter bezterminowy, przekształcenie

go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia. W niniejszej sprawie pierwszym wezwaniem do zapłaty, w którym skonkretyzowano żądanie co do wysokości (kwota 9.057,82 zł), było pismo z dnia 26 marca 2020 roku (k. 71-73), które wpłynęło do ubezpieczyciela w dniu 8 kwietnia 2020 roku (wcześniejsze z września 2019 roku nie zawierały skonkretyzowanej kwoty żądania odszkodowawczego). Dlatego Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 9.057,82 zł od dnia następnego, tj. od 9 kwietnia 2020 roku. Od rozszerzonej części powództwa Sąd zasądził natomiast odsetki od dnia przypadającego po dacie doręczenia pozwanemu pisma z rozszerzeniem.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Strona powodowa wygrała proces niemal w całości, a zatem była uprawniona żądać zwrotu poniesionych kosztów w pełnej wysokości.

Na koszty procesu poniesione przez powódkę złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 500, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 1.800 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wykorzystana zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 700 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ponadto Sąd na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c.

w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 284 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych obejmujących pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa wynagrodzenie biegłego sądowego – 284 zł.